

# DZIENNIK OSTROWSKI

Organ urzędowy powiatu ostrowskiego

Rok 2

Ostrów (Wlkp.), środa, dnia 31 października 1934 r.

Nr. 249

## AMBASADY W WARSZAWIE I BERLINIE

wyrazem normalizacji wzajemnych stosunków

Tym razem trochę historii. Oświadczenie rządu polskiego i niemieckiego z dnia 26 października b. r. o podniesieniu poselstw do rangi ambasad, jest wyrazem pewnego procesu historycznego, który rozpoczął się w ubie-



'Ambasador Lipski w Berlinie.

głym roku. Realizm w polityce jest warunkiem zasadniczym. Dlatego też nie przeceniajmy ostatniego posunięcia obu Rządów, którego jedynym niewątpliwym skutkiem będą przede wszystkim zmiany w protokole dyplomatycznym. Polityczny ciężar gatunkowy Rzeczypospolitej Polskiej nie ulegnie przez to absolutnie żadnej najmniejszej nawet zmianie. Chcemy to stwierdzić zarówno wobec entuzjastów wewnętrznych, jakoteż nierealnie patrzących na rozwój stosunków polsko-niemieckich obywateli Rzeszy.

Zestawmy parę faktów z ostatniego roku, wskazujących na momenty, gdy polityka polsko-niemiecka znajdowała się na ostrych zakrętach, lecz udawało się ją wprowadzić na tory spokojne.

Dnia 4 marca 1933 r., w przededniu wyborów do Reichstagu, kanclerz w towarzystwie p. Goebbelsa przelatywał nad Pomorzem. Wówczas to p. Goebbels do mikrofonu zainstalowanego w samolocie, odezwał się: „zbliżamy się do krwawej granicy... Führer ma głos”, poczem Kanclerz w krótkiej deklaracji m. in. oświadczył, że „na wschodzie Niemiec zawsze gorzał płomień niemieckiej wolności”.

Dnia 6 marca 1933 r., a więc bezpośrednio po wyborach do Reichstagu, polski statek transportowy wysadził na terenach amunicyjnych znajdujących się na Westerplatte, w obrębie WM. Gdańska 200 żołnierzy piechoty i marynarki, dla wzmocnienia załogi.

Dnia 3 maja 1933 r. Kanclerz przyjął posła Wysokiego i „podkreślił w sposób zdecydowany zamiar rządu niemieckiego postępowania ściśle w ramach istniejących traktatów i wyraził życzenie, by oba kraje rozpatrywały swe wspólne interesy bez namietności”.

Dnia 5 listopada 1933 r. Kanclerz przyjął posła Lipskiego. „Wymiana zdań — jak brzmiał tekst komunikatu oficjalnego — wykazała zupełną zgodność obu rządów w ich zamiarze traktowania na drodze bezpośrednich rokowań spraw, dotyczących obu krajów, oraz — celem utrwalenia pokoju w Europie — wyrzeczenia się w stosunkach między sobą wszelkiego uciekania się do siły

Dnia 26-go stycznia 1934 r. podpisana została Dekla-

racja o niestosowaniu przemocy. Zasadniczym jest ustęp następujący:

„Gdyby między rządami wynikły kwestje sporne, których nie dałoby się załatwić w drodze bezpośrednich rokowań, wówczas oba rządy będą szukały rozwiązań przy pomocy innych sposobów pokojowych. Nie wyklucza to możliwości zastosowania procedury przewidzianej w innych wzajemnych obowiązujących porozumieniach. W żadnym wypadku rządy nie będą uciekały się do stosowania przemocy. Oba rządy są przeświadczone, że stosunki wzajemne będą owocnie się rozwijały, i doprowadzą do dobrego sąsiedzkiego pożycia, co będzie miało skutki zbawienne nie tylko w stosunku do obu krajów ale i dla pozostałych narodów Europy”.

Deklaracja obowiązuje w ciągu 10 lat, licząc od dnia wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

Dnia 27 lutego wymieniono w Warszawie dokumenty ratyfikacyjne Deklaracji o niestosowaniu przemocy, a jednocześnie w Berlinie naczelnik wydziału prasowego MSZ p. Waclaw Przesmycki przeprowadził rozmowę w wyniku której stwierdzono „zgodną wolę wzajemnego stałego informowania opinii, celem budzenia obopólnego zrozumienia się i zapewnienia dzięki temu atmosfery przyjaznej”.

Dnia 7 marca 1934 r. podpisał minister Beck z p. von Moltke protokół, stwierdzający zakończenie wojny celnej.

Nawet krótkie zestawienie tych faktów zawiera w sobie niezwykłą pełnię treści i jest wyrazem olbrzymiej intensywności dyplomatycznej. Przyznajmy szczerze, rozwój stosunków polsko-niemieckich jest jedynie przez nieliczną grupę ludzi należycie rozumiany i oceniany. Poza tym tkwią domysły, przypuszczenia, kombinacje, kalkulacje. Jednym słowem niezgłębiony chaos myślowy. Sa-

nawet sfery i ludzie, którzy dopatrują się i doszukują tajnych konwencji polsko-niemieckich.

Nie można się dziwić tym wszystkim, którzy nie apryptomni sobie obecnego tempa wypadków politycznych i dlatego też nie są zdolni do psychicznego zniesienia wydarzeń od 6 marca 1933 aż po dzień dzisiejszy. Poza to świat operuje pojęciami paragrafowanych dokumentów politycznych, kunsztownie zredagowanych i wypolerowanych przez specjalistów prawa międzynarodowego. Tymczasem Deklaracja z 26 stycznia 1934 r. jest zaprzeczeniem tych jakby się zdawało nienaruszalnych zasad redagowania dokumentów politycznych. Ten brak paragrafów w zestawieniu z niedawną przeszłością polsko-niemiecką, wywołał tak ogólne zdziwienie. Starano się wytłumaczyć sobie ten fenomen. Najprostszą, zdawałoby się tedy drogą będzie doszukiwanie się tajnej konwencji i umowy, która miałaby dostateczną ilość paragrafów i tem samem uzupełniała deklarację berlińską.

Mало lu dzirozumie natomiast, iż mamy do czynienia z zupełnie nową formą dokumentów dyplomatycznych, których siła i słabość polega właśnie na braku paragrafów. Siłą bezparagrafowego dokumentu dyplomatycznego jest wyeliminowanie możliwości komentowania go przez prawników. Ci, — niech mi wybaczą mój sceptycyzm wszyscy czytelnicy-prawnicy — mogą swą przedziwną sztuką komentatorską doprowadzić do rozpaczy obu kontrahentów i wykomentować coś zupełnie przeciwnego od tego, co strony zamierzały. Jednym słowem znakomici specjaliści prawa międzynarodowego nie będą mieli nigdy możności „położenia deklaracji polsko-niemieckiej na obie łopatki”. Ta możliwość pozostawiona jest natomiast obu rządów. Wynika więc z tego, iż podstawą deklaracji jest jedynie wzajemne zaufanie obu rządów. To zaś zależy w zupełności od dobrej woli i intencji kontrahentów tembardziej, nieokreślonej, iż nie ujętej w paragrafy. Wszyscy więc, którzy rozumują kategoriami prawa rzymskiego, dopatrywać się będą słabości i niedostateczności deklaracji berlińskiej.

Politykom praktycznym wystarcza natomiast zasadnicze nastawienie i intencja drugiej strony. Kto bowiem znajdzie się w takiej sytuacji, iż nie będzie chciał dotrzymać przyjętych zobowiązań, to nie pomogą nawet najbardziej wyrafinowane sztuczki komentatorskie. Ostatecznie bowiem państwa nie rozstrzygają swoich sporów przed sądem, lecz przy pomocy całego swojego aparatu pań-

(Ciąg dalszy na stronie drugiej).

## SEJM I SENAT ZWOŁANE W DNIU WCZORAJSZYM NA SESJE BUDŻETOWA

Warszawa (Tel. wł.). Wczoraj rano o godz. 10,30 szef biura prawnego Prezydium Rady Ministrów, p. Paczoski, udał się do gmachu sejmu, gdzie wręczył p. marszałkowi Świtalskiemu zarządzenie p. Prezydenta R. P. o zwołaniu na podstawie artykułu 25 konstytucji do miasta stołecznego Warszawy Sejmu na sesję zwyczajną, poczynając od 30. X. b. r.

W chwilę potem p. Paczoski przybył do gmachu senatu i na ręce dyrektora biura złożył identyczne zarządzenie p. Prezydenta R. P. o zwołaniu na pod-

stawie art. 37 konstytucji Senatu na sesję zwyczajną, poczynawszy również od 30 b. m. (M.)

### W środę p. Premier przemówi przez radio

Warszawa (tel. wł.). Przed paru dniami pierwszy „Dziennik Poznański” doniósł o zamierzonym wygłoszeniu przez radio przemówienia p. premiera Koźłowskiego. Przemówienie to, tak się obecnie dowiadujemy, wygłoszone zostanie nie w dniu 1. II. br. jak to pierwotnie zamierzano, lecz w środę dnia 31 bm. w godzinach wieczornych. M

## DEKRETY ODDŁUŻENIOWE JUŻ SIĘ UKAZAŁY

Warszawa (Tel. wł.). W dniu wczorajszym ukazał się kolejny „Dziennik Ustaw R. P.”, zawierający wszystkie nowe dekryty oddłużeniowe dla rolnictwa. W dniu dzisiejszym ukazał się następny „Dziennik Ustaw”, zawierający następujące dekryty P. Pre-

zydenta R. P.: o sądach pracy, nowelę do ubezpieczeń społecznych, o osobistych świadczeniach wojennych, o rzeczowych świadczeniach wojennych oraz dekret o Komunalnych Kasach Oszczędności. (M.)

stwowego i należenia wszystkich sił narodowych.

Tyle o samym akcie z 26 stycznia 1934 r. Omówmy też motywy działania strony niemieckiej. Po rozmowie posła Wysockiego z kanclerzem Hitlerem w dn. 3 maja 1933 r., faktem, który zdecydowanie zmienił formalnie stosunki polsko-niemieckie, było wystąpienie Rzeszy z *Ligi Narodów* w dniu 14 października 1933 r. Sytuacja zaczęła przypominać konstelację, w której Rząd polski widział się zmuszony do uczynienia pierwszego kroku, zabezpieczającego w dniu 6 marca 1933 r. interesy polskie, wysadzając naszych marynarzy na Westerplatte

te. Stan ten trwał równo miesiąc, t. j. do wizyty posła Lipskiego u kanclerza Hitlera w dniu 15 listopada 1933 r. Jeśli zastanowimy się nad motywami zmienionego ustosunkowania się kanclerza do Polski, i zarzucenia hasel głoszonych w zasadniczym jego dziele „Mein Kampf” które w mniej lub bardziej agresywny sposób rozwijane były również przez rozmaitych jego satelitów, to musimy dojść do wniosku, iż *Hitler - kanclerz zupełnie inaczej musiał działać, aniżeli Hitler - walczący o władzę*. Gdy kanclerz Hitler zasiadł w pałacu przy Wil-



Ambasador Moltke w Warszawie

## „GRA POLSKI WOBEC BERLINA JEST BARDZO ZRECZNA“

1 a r y ż (PAT). Dzienniki francuskie w dalszym ciągu omawiają sprawę utworzenia ambasad w Warszawie i Berlinie.

Publicysta d'Ormesson w „Figarro” wyraża pogląd, że Niemcy zwlekały z utworzeniem ambasady w Warszawie, ponieważ nie chciały zgodzić się na przyznanie Polsce zbyt wielkiej roli w Europie. Polityka niemiecka wobec Polski uległa jednak zmianie. Ze zmiany tej Polska wyciągnęła wszystkie korzyści. *Gra Polski wobec Berlina jest bardzo zreczna. W obecnym stanie stosunków polsko-niemieckich, sprawa rewizji granic między Polską i Niemcami przestaje być aktualna. Jeżeli Niemcy zechcą spowrotem poruszyć ten problem, to wszyscy uważać to będą za niepoważny manewr, ponieważ Niemcy dały same dowód, iż obecny układ granic nie stoi im na przeszkodzie.*

„Le Journal” stwierdza, że decyzja stworzenia ambasad w Berlinie i w Warsza-

helmstrasse, wtedy dopiero miał możliwość rzeczywistej oceny układu sił międzynarodowych, czego nie można nigdy należycie ustalić, gdy nie zna się kulis kancelaryj dyplomatycznych, oraz całego, do ich dyspozycji stojącego aparatu.

Jasnym stało się dla Kanclerza, iż w listopadzie ub. r. mimo wspaniałych wyników plebiscytu, akceptującego tezę zbrojeń, sytuacja jego wewnętrzna i międzynarodowa nie była pomyślna. Na wschodzie znajdował się sąsiad, zdecydowany do działań, czego dowody złożył przez akcję na Westerplatte; na zachodzie natomiast był sąsiad, którego potęgą stała w odwrotnym stosunku do decyzji i zdolności do działań. Dzień 15 listopada 1933 r. jest dowodem, iż w życiu narodów *nie równie większy wpływ odgrywają walory moralne i ideowe od materialnych. Pod wpływem wielkiej siły moralnej, tkwiącej w narodzie polskim, wyrzekł się Adolf Hitler może tylko przejściowo głoszonej od lat 15 agresji przeciwko Polsce*, podczas, gdy jednocześnie nie uląkł się grożących mu sankcji za naruszenie traktatu wersalskiego przez nielegalne zbrojenie się.

Po deklaracji stosunki polsko-niemieckie mogły wejść w nową fazę. Ogólne zdziwienie wywołała nie tylko sama treść dokumentu, tak płynnie sformułowanego jak Deklaracja z dn. 26 I. 34, ale też szereg faktów, które w krótkim czasie potrafiły doprowadzić atmosferę, gdzie, zdawało się, trzeba tylko iskry, by na stała eksplozja, do stosunków, mających w sobie pozory normalności.

Rozmaitych używa się przymiotników na określenie temperatury stosunków polsko-niemieckich. Obiektywizm i realizm pozwala co najwyżej i to z zastrzeżeniami na użycie określenia „normalne”. Zresztą wobec zbliżania się szeregu rocznic w stosunkach polsko-niemieckich, będziemy mieli możliwość bilansowania wyników i udowodnienia naszej tezy.

Dlatego też podniesienie poselstw w Warszawie i Berlinie do rangi ambasady jest niczym innym, jak tylko krokiem do normalizacji stosunków polsko-niemieckich.

Rozumiemy to w ten sposób, iż Adolf Hitler, autor wywodów, odnoszących się do Polski w książce „Mein Kampf” ma, — o ile chodzi o problem polski — mało wspólnego z kanclerzem Hitlerem. Gdy będziemy mogli wyrazić takie przypuszczenie również o całości narodu niemieckiego, wówczas dopiero będzie można mówić o wejściu stosunków polsko-niemieckich na tory normalne i wspólne kroczenie ku przeznaczeniu historii.

Wiking.

### „Niemcy już dawno uznały wielkomocarstwową Polskę“

Berlin (PAT). Komentując utworzenie ambasad w Warszawie i Berlinie „Frankfurter Ztg.” stwierdza, że *Niemcy już dawno uznały wielkomocarstwową Polskę*. Polska przez lat 15 dzięki własnej wytrzymaności była bezwzględnie hamulec

dla niemieckiej polityki na wschodzie. Polska posiada dziś jako kontrahent spokojnej, produktywniej współpracy wielkie znaczenie dla Niemiec. Nowa polityka zagraniczna Niemiec wyciągnęła konieczne wnioski z decydującego stanowiska Polski w Europie.

## Obniżka cen węgla od 1 listopada

Warszawa (PAT). Na podstawie dezyderatów ministra przemysłu i handlu walne zgromadzenie kopalń, wchodzących w skład polskiej konwencji, powzięło uchwałę co do obniżki cennika sprzedaży węgla, a

mianowicie:  
Dla cen węgla gatunków grubych (wszystkie sortymenty ponad 40 mm) o 12 procent, dla cen węgla gatunków średnich (sortymenty poniżej 40 mm) o 15 procent i dla

cen miału o 3 procent.

Ponieważ obowiązującym dotąd cennikiem dla sprzedaży węgla przez kopalnie był cennik, ustalony rozporządzeniem ministra przemysłu i handlu z dn. 18 marca 1933 roku (Dz. Ust. R. P. nr. 18 z dnia 21 marca 1933 r.), przeto na podstawie powyższej uchwały polskiej konwencji węglowej stosowane będą niższe od cen, wymienionych w powołanym rozporządzeniu.

Równocześnie m-stwo komunikacji postanowiło obniżyć taryfy przewozowe dla węgla wszystkich gatunków, stosownie do odległości przewozowych. Obniżone stawki przewozowe wpłyną oczywiście na dalsze obniżenie cen węgla dla konsumenta, niezależnie od obniżki cennika konwencyjnego. Obniżone w ten sposób ceny węgla wejdą w życie z dniem 1-go listopada b. r. Równocześnie zostanie przez m-stwo komunikacji wprowadzona w życie obniżona taryfa przewozowa.

### Wpływy Wilosa w tarnowskim runęły

Tarnów (PAT). Wczoraj odbyły się wybory gromadzkie w powiecie tarnowskim. Na 95 gromad wiadome są dotychczas wyniki w 80 gromadach. Frekwencja wynosiła 72-98 procent. Na 1242 radnych BBWR uzyskało 1063 mandaty. „Piast” 168 mandatów, PPS 1 mandatów.

Wybory przeszły w zupełnym spokoju.

### Na wzór Polski

Królewiec (PAT) Prasa litewska podaje, że Tow. Popierania Litwinów Zagranicą czyni przygotowania do Światowego Zjazdu Litwinów z Zagranicy, wyznaczonego na sierpień 1935 r. w Kownie.

### Skazanie członków Str. narodowej za wywoływanie rozruchów

Toruń (PAT). W sobotę sąd okręgowy w Chojnicach, na sesji wyjazdowej w Starogardzie, ogłosił wyrok w sprawie 15 członków Str. Narodowej, oskarżonych o opór wobec władzy, groźbę bezprawną i udział w tłumie, stawiającym opór policji.

Skazani zostali uczestnicy tych zaisc: Jan Czubek na 2 i pół roku więzienia, Władysław Szynuda na 2 i pół roku, Józef Hersztowski na 2 lata, Jan Kamiński na 1 i pół r. i Paweł Kotulski na 1 i pół roku. Wszystkich skazanych zatrzymano w areszcie. Dalszych siedmiu oskarżonych sąd skazał na kary od 1 do 1 i pół roku więzienia. Trzech uwolniono od winy i kary.

### Anglja narzuciła Egipci swoją wolę

London (PAT.) Konflikt między Egiptem a W. Brytanią może być uważany za zlikwidowany. Premier Egiptu Jechia Pasza ustąpił pod naciskiem żądań W. Brytanji i zgodził się zaproponować królowi mianowanie szefa gabinetu królewskiego. Król Fuad wniosek przyjął i zamianował na to stanowisko jednego z najwybitniejszych i zasłużonych mężów stanu Egiptu, Zivera-Pasze, który był już 3 razy premierem i ministrem. Mianowanie Ziver-Paszy oznacza, że odtąd wpływy kamarylli dworskiej zostały ograniczone. Ziver-Pasza będzie łącznikiem między królem i rządem i w istocie rzeczy funkcja jego na wypadek prześlągnięcia się choroby króla Fuada podobna będzie do funkcji regenta.

P. DROJANOWSKI PREZYDENTEM LWOWA.  
Ze L w o w a donosi (PAT.): W sobotę odbyły się wybory prezydenta miasta Lwowa. Prezydentem wybrano ponownie p. Wacława Drojanowskiego.

# OKRETY WIDMA

## Statki, które nigdy nie wróciły do swej ojczyzny

Hamburg, w październiku.

Wedle wiadomości nadeszłej do kapitału portu w Hamburgu, a przesłanej przez kapitana rybackiego parowca, zdarzyła się na Morzu Północnym nader tajemnicza katastrofa. W czasie, gdy parowiec płynął kursem na południowy zachód, natknął się na inny statek parowy, który w pewnej chwili wśród piekielnego huk eksplodował. Nad miejscem eksplozji unosiła się długi czas gęsta, czarna chmura dymu. Statek zatonął grzebiąc w odmętach morskich całą swą załogę. Mimo skrupulatnych dochodzeń, nie udało się ustalić ani nazwy, ani pochodzenia statku. Ta katastrofa przypomina szereg zagadkowych katastrof okrętowych, jakie wydarzyły się na wszystkich morzach świata.

W dniu 26 czerwca 1909 roku płynął statek „Warath” z 400 pasażerami z portu Durban w południowej Afryce do Kapstadtu. Podróż nie była daleka i miała trwać krótko.

Tą samą drogą płynął także parowiec angielski „Clan Macintyre”. Aż do wieczora pierwszego dnia podróży obserwowano stale i dokładnie z pokładu parowca idący normalnym kursem „Warath”.

Zanim jeszcze noc spłynęła na fale południowego Atlantyku, „Warath” zniknął nagle. Morze było spokojne. Nigdzie nie widziano wirów, ani piany, charakterystycznej dla skał podwodnych, nigdzie nie zauważono raf.

Kapitan statku angielskiego pozostał na miejscu zniknięcia „Waratha” przez noc i następnego dnia rozpoczął poszukiwania. Naprawdę. Z okrętu nie było śladu. Również późniejsze poszukiwania, przeprowadzone przez angielski krążownik w ciągu ośmiu dni nie dały żadnego rezultatu. Z zaginionego parowca nie znaleziono nigdy najmniejszego śladu.

W r. 1913 na wybrzeżu Nowej Zelandji wypłynęła nagle łódź ratunkowa, na której odcyfrowano nazwę zaginionego okrętu. Na łodzi nie znaleziono śladu ludzi. Nie nie skazywało na to, jakoby służyła ona kiedykolwiek rozbitkom.

Od tego momentu upłynęło sześć lat. W r. 1919 angielski okręt-cysterna uległ niedaleko miejsca, w którym w r. 1909 nagle zniknął „Warath”, osobliwej katastrofie. Gwałtowne uderzenie wstrząsnęło statkiem. Tylko dzięki specjalnej konstrukcji komorowej okręt nie zatonął. W czasie badania statku skonstatowano na dnie okrętu dużą rysę, jakgdyby od uderzenia o skałę podwodną.

Tego samego dnia przeprowadzono dokładne sondowanie morza na miejscu katastrofy, ale mimo wszelkich wysiłków nie udało się nigdzie odnaleźć skały, czy mielizny. Do dawnej tajemnicy przyszła nowa.

W dniu 17 kwietnia 1931 r. pocztowy okręt angielski „Calder” opuścił Hamburg, udając się w drogę do Hull. Niemiecki pilot opuścił statek koło okrętu strażniczego „Elbe III”. W Hull czekano naprzód na terminowe przybycie statku. Poczęto się niepokoić.

Rozesłano na wszystkie strony depesze radiowe. Wszystkie stacje radiowe, leżące na wybrzeżach Morza Północnego, wszystkie okręty otrzymały jednako brzmiące pytanie:

— Czy nie zauważyliście okrętu pocztowego „Calder”?

„Calder” był to zupełnie nowy okręt, który dopiero w r. 1930 spłynął z doków na morze. Miał 18 ludzi załogi, był wyposażony w stację radiową i najnowszego typu przyrządy nawigacyjne. Kapitan i załoga rekrutowali się ze starych wilków morskich,

znających doskonale Morze Północne, a zwłaszcza drogę z Hamburga do Hull, którą odbyli nieraz w ciągu wielu lat.

W dwa dni po tajemniczym zniknięciu statku, parowiec holenderski wyłowił z morza łódź ratunkową z napisem „Calder”. Inne parowce, kursujące na tej samej linii, obserwowały wrak „Caldera”. Załoga zniknęła bez śladu. Do tej pory nikt o niej nie słyszał. Katastrofa pocztowego okrętu „Calder” powiększa tajemnice oceanu.

Opowiemy krótko o jeszcze jednej tajemnicy. Czteromasztowy statek „M. K. Thurlow” uległ katastrofie w dniu 15 października 1927 r. w pobliżu Cap Hatteras. Statek musiał przybić natychmiast do brzegu, ażeby uniknąć zatonięcia. Część załogi — przybrzeżna stacja ratunkowa zdołała przenieść na ląd. Statek został pod opieką jednej trzeciej załogi, pozostałej na pokładzie.

Kiedy dnia następnego morze uspokoiło się całkowicie, marynarze, przebywający na lądzie, postanowili wrócić na pokład statku, ażeby pomóc towarzyszom w naprawie uszkodzeń. Jakież było ich zdziwienie, kiedy okazało się, że żaglowiec zginął bez śladu.

Początkowo sądzono, że szalejąca w nocy burza zniszczyła statek zupełnie. W kilka tygodni później parowiec holenderski do niósł amerykańskim strażom przybrzeżnym, że widział na Atlantyku 4-masztowy żaglowiec, płynący pełnym wiatrem pod wszystkimi żaglami. Kapitan parowca podał do kładnie długość i szerokość geograficzną pod którą ten żaglowiec obserwował.

Wszystkie poszukiwania spełzły na niczym. Przyszła znowu wiadomość z innego miejsca oceanu o pojawieniu się żaglowca M. K. Thurlow. Od tego czasu wiadomości powtarzały się i napływały dość często. — Wszystkie one mówiły o tym, że statek manewruje zupełnie składnie po morzu, nie można jednak na jego pokładzie zaobserwować ludzi.

Na poszukiwanie tego okrętu-widma wysłano amerykańską flotyllę torpedowców. Mimo poszukiwań trwających wiele tygodni nie udało się statkom amerykańskim wpaść

na ślad tajemniczego żaglowca.

Ostatnio, nie tak dawno, jeden ze statków amerykańskich zetknął się z tajemniczym żaglowcem. W chwili, gdy parowiec zbliżał się do okrętu-widma, pełną parą, żaglowiec zmienił nagle kurs i płynąc pod wszystkimi żaglami, zniknął szybko na horyzoncie, pędzony silnym wiatrem.

Pędzone falami morskimi wraki są sygnałami katastrof okrętowych. Dziwne są drogi, jakimi wędrują te martwe szczątki statku. W r. 1888 wrak amerykańskiego statku w ciągu 317 dni przebył drogę 9.000 kilometrów. Widziano go na północnym i na południowym Atlantyku.

Droga wraku „Fanny Wolston” była jeszcze dłuższa. Od r. 1881—94 przebył wrak 16.000 km, a następnie przepadł bez śladu. Podobnie jak wraki, także flaszki zakorkowane, rzucone na fale morskie, przynoszą wiadomości o katastrofie.

Latem 1916 r. rybak szwedzki wyłowił w Skaggerok flaszkę, zawierającą kartkę od kapitana Löwe, komendanta sterowca „L. XIX”. Kartka była zaadresowana do kapitana korwety, Strassera. Na kartce widniały podpisy wszystkich członków załogi sterowca. Sterowiec ten zaginął w dniu 2 lutego 1916 r. na wschodnim wybrzeżu Anglii.

Z początkiem r. 1915 niedaleko Zaandvort u holenderskich wybrzeży, wyłowiono flaszkę z kartką, donoszącą o katastrofie parowca norweskiego, który najechawszy na minę, zatonął wraz z załogą.

## Triumf techniki

San Francisco (PAT.) W niedzielę, 28 b. m. nastąpiło otwarcie wodociągu, długości 150 mil, który sprowadzać będzie do San Francisco wodę ze sztucznego jeziora, długości 9 mil, utworzonego w górach Sierra, niedaleko słynnej doliny Yosemite. Budowa tego wodociągu, w czasie której zginęło 35 ludzi, kosztowała przeszło 100 milionów dolarów i trwała 20 lat. Niedostateczna ilość wody zawsze stała na przeszkodzie rozwojowi San Francisco. Od chwili napływu poszukiwaczy złota, sprzedawano tam wodę w cenie prawie jednego dolara za wiadro. Akwedukt ten wyzyskany będzie również dla wytwarzania energii elektrycznej. Znakomity inżynier irlandzki M. Oshaughnessy, który kierował robotami, zmarł w przeddzień swego triumfu.



## BEZCENNY WYNAŁAZEK.

W jednym ze szpitali w Londynie przeprowadzono próby z aparatem, umożliwiającym głuchoniemym usłyszenie ludzkiej mowy. Głuchy przykłada do skro ni specjalnie skonstruowaną rączkę, która pod wpływem zmian napięcia elektrycznego drga, wprowadzając w takie same drgania wewnętrzne części ucha. Na zdjęciu widzimy próbę aparatu.

# HITLEROWCY AUSTRJACCY PROPONUJĄ ZGODĘ RZADOWI KANCLERZA SCHUSCHNIGGA

Wiedeń (Tel. wł.). Ogłoszono tu wczoraj komunikat urzędowy, noszący znamiona *sensacji politycznej*. Jak wynika z komunikatu, redagowanego zresztą z dyplomatyczną ostrożnością, przywódcy hitlerowców austriackich od dłuższego już czasu przedkładali rządowi projekty likwidacji skutków nieudanego puczu lipcowego oraz umożliwienia kołom nacjonalistycznym — współpracy nad odbudową Austrii.

„Stanowisko rządu związkowego w tej sprawie — głosi komunikat — jest znane z kilkakrotnych autorytatywnych oświadczeń kanclerza i wicekanclerza. Jednakże ze względu na to, że przedstawiciele grup narodowych ponownie wyrazili *życzenie osobistego przedstawienia swych poglądów na sytuację wewnątrzno-polityczną kanclerzowi i wicekanclerzowi*, na wniosek generalnego sekretarza frontu ojczyźnianego, płk. Adama, zaproszono szereg osobistości z tych grup do urzędu kanclerskiego. Onegdaj kanclerz dr. Schuschnigg i wicekanclerz ks. Starhemberg przyjęli przedstawicieli tych grup. W dłuższej dyskusji dano poszczególnym osobistościom z obozu narodowego możliwość przedstawienia swych poglądów w sprawach, dotyczących grup narodowych. Kanclerz i wicekanclerz przyjęli tę opinię do wiadomości i w zwięzły sposób powtórzyli jeszcze raz swe *znane oświadczenia, na jakich warunkach byłaby możliwa współ-*

*praca kół narodowych w ramach Frontu Ojczyźnianego*. Statuty Frontu Ojczyźnianego nie stawiają przeszkód tej współpracy. Głównym warunkiem przystąpienia byłoby *bezw warunkowe uznanie idei austriackiej, wewnętrznej i zewnętrznej wolności Austrii* oraz lojalne popieranie dążeń rządu. Dla dalszej współpracy — kończy komunikat — *droga stoi otworem*”.

Trudno przypuszczać, by hitlerowcy austriaccy podejmowali tak doniosłe rozmowy z rządem bez porozumienia się z kierowniczymi czynnikami III Rzeszy. Rozmowy wiedeńskie oznaczają zatem: albo istotną zmianę taktyki Niemiec wobec Austrii, albo ten manewr, mający udowodnić światu, że w Wiedniu odtrącono rękę, wyciągniętą do zgody, — manewr, będący, być może, zapowiedzią nowej ofensywy na Austrię.

—oOo—

## ROZEJM POLITYCZNY WE FRANCJI UTRZYMANY

### Herriot posiada nieograniczone zaufanie partji radykalnej

Paryż (Tel. wł.). Po kilkudniowych naradach zakończył się w Nantes kongres partji radykałów społecznych, do którego cała Francja przywiązywała ogromną wagę, gdyż miał on zdecydować o stanowisku najsilniejszego stronnictwa wobec projektów reform ustrojowych.

Sens rezolucyj, uchwalonych przez kongres, jest następujący:

Partja radykalna pragnie zachować *rozejm polityczny*, ale pod warunkami zgóry określonymi. Za pierwsze zadanie partja uważa *odrodzenie gospodarcze kraju*. Następnie wypowiada się za *reformą metod pracy parlamentarnej*, szczególnie w zakresie uchwalenia budżetu państwowego, za *reformą sądownictwa*, wreszcie, za *rozwiązaniem organizacji, zagrażających bezpieczeństwu państwa* (faszyści!) Wszelkie spory między władzą wykonawczą a ciałami ustawodawczymi winno rozstrzygać *referendum ludu*.

Tego rodzaju dezyderaty odbiegają od projektu Doumergue'a. Kompromisowość kongresu wyraziła się jednak w uchwale, upoważniającej ministrów radykałów, zasiadających w rządzie, do pertraktacji i opracowania wspólnie z premierem oraz innymi członkami gabinetu projektów, które nie byłyby sprzeczne z duchem doktryny radykalnej. Cenną wskazówką dla premiera Herriota jest *kategoriyczne wypowiedzenie się partji radykalnej przeciwko zniesieniu prerogatyw senatu w sprawie rozwiązania Izby*. Zaufanie, jakim obdarzono na kongresie Herriota wskazuje, że partja radykalna wierzy w jego autorytet.

Po burzliwej dyskusji politycznej nastąpiło odprężenie i uspokojenie. Najważniejszą uchwałą, jaka wczoraj zapadła, jest *powierzenie prezesowi stronnictwa, Herriotowi, (który cofnął swoją dymisję), prawa decyzji co do warunków, w jakich może być nadal utrzymany rozejm polityczny oraz prawa decyzji w zakresie rozwiązania Izby*. Z innych uchwał zasługuje na uwagę rezolucja, domagająca się ochrony robotników francuskich przeciwko inwazji robotników obcych.

### Doumergue odracza reformy?

Paryż (Tel. wł.). Według pogłosel wynik kongresu partyjnego w Nantes i zwycięstwo ministra Herriota miały skłonić premiera Doumergue'a do zrezygnowania z natychmiastowego zwołania zgromadzenia narodowego do Wersalu w celu reformy konstytucji. Cały szereg ministrów gabinetu Doumergue'a ma wyrażać podobne zdanie i tylko Tardieu nie wypowiedział się jeszcze ostatecznie.

—oOo—

## JAPONJA OSIAGNEŁA REKORD ZBROJEŃ

### BUDŻETY WOJSKOWE MOCARSTW WZROSŁY KILKAKROTNI

Nowy Jork. (Tel. wł.) Dwóch członków kongresu amerykańskiego zadało sobie trud zestawienia budżetów wojskowych różnych państw z roku 1913 w porównaniu z obecnymi budżetami. Z zestawienia tego wynika,

że na czołwie obecnie Japonja, której budżet wojskowy wzrósł w porównaniu z 1913 rokiem o 338 % dalej idą U. S. A. z 190.9 %, Wielka Brytania: 48.8 %, Italia: 26.3 % i Francja: 25.8 %. (Hm.)

## Niemcy wydają miliard na utrzymanie kalek i kretynów

Berlin (PAT) Według statystyki urzędowej, skarb Rzeszy wydał na dziedzicznie obciążonych 1,2 miliardy marek rocznie. Z sumy tej przypada 5 milionów na 5.000 obciążonych dziedziczną ślepotą, 50 milionów na 50.000 obciążonych dziedziczną ułomnością, 15 milionów na 20 tysięcy obciążonych dziedziczną głuchotą, 160 milionów na 230 000 duchowo upośledzonych, 71 milionów kosztują szkoły pomocnicze. Koszty utrzymania dziedzicznie obciążonych w zakładach wynoszą 192 milionów marek, 250 tysięcy idiotów, 200 tysięcy dziedzicznych alkoholików, 400 tysięcy psychopatów pochłania po 200 milionów marek rocznie. Na półtora miliarda kosztów utrzymania władz sądowych i policyjnych przypada około 250 milionów, na sprawy, w których chodzi o dziedzicznie obciążonych zbrodniarzy.

## Potrójne morderstwo i samobójstwo

Berlin (Tel. wł.). Z Saalfeld (Turyngia) donoszą: Osada Gorndorf była w niedzielę wieczorem *terenem straszliwej zbrodni*, której ofiarą padły 4 życia ludzkie. 30-letni Hermann Pabst, ojciec sześciorga dzieci, nawązał stosunek miłosny z mieszkającą w tym domu 14-letnią Irmgardą John i z tego powodu wdrożone zostało przeciwko niemu postępowanie karne o zbrodnię przeciwko obyczajności. O zademonstrowanie go posadził Pabst mieszkającą w tym samym domu 32-letnią panią Gross. W niedzielę popołudniu zaprosił Pabst Grossową do siebie, a kiedy niezgoda nie przeczująca kobieta weszła do mieszkania, *strzelił do niej z rewolweru, raniąc ją ciężko*. Po przybyciu policji Pabst zabarykadował się w piwnicy, zabierając ze sobą dwoje swoich dzieci (7 i 9-letnie) oraz swą przyjaciółkę Irmgardę. Na wezwanie policji otwarcia drzwi zaczął Pabst strzelać, przyczem *zranił ciężko swą żonę*, która funkcjonariuszy policji przyprowadziła do piwnicy. Policjantom udało się wkroczyć do piwnicy z chwilą, gdy Pabst przestał strzelać.

Po otwarciu zatarasowanych drzwi przedstawił się oczom wchodzących okropny widok. Na ziemi leżały w kałuży krwi zamordowane *dzieci oraz Irmgarda, a obok nich Pabst w przestreloną skronia*. (B.)

## HOŁD UNIWERSYTETU WARSZ. DLA P. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Warszawa (PAT). Wczoraj o godz. 12-ej w auli Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się uroczystość odsłonięcia portretu p. Marszałka Piłsudskiego, doktora medycyny Uniwersytetu Warszawskiego honoris causa.

Uroczystość zagał rektor U. W. prof. dr. Pieńkowski, dziękując korpusowi oficerskiemu Centrum Wyszkozenia Sanitarnego za piękny dar.

Następnie gen. Kofłat — Srzednicki, szef Centrum Wyszkozenia Sanitarnego po odczytaniu treści dyplomu doktora medycyny

U. W. honoris causa, wręczono p. Marszałkowi Piłsudskiemu w dniu 2 maja 1921 r. dokonano odsłonięcia portretu Pana Marszałka ustawionego na podjum wśród zieleni.

W tej uroczystej chwili chór medyków odśpiewał hymn narodowy. Skolei gen. Kofłataj — Srzednicki wygłosił okolicznościowe przemówienie (podajemy oddzielnie).

W dalszym ciągu uroczystości wygłosił przemówienia prof. dr. Mazurkiewicz oraz dziekan wydziału lekarskiego prof. dr. Franciszek Czubański.

# Ze sportu

## NA FINISZU LIGOWYM

### RUCH REMISUJE Z GARBARNIĄ.

Kraków (PAT.) Rozegrany w Krakowie mecz ligowy Ruch — Garbarnia zakończył się niepodziewanym wynikiem remisowym 2:2 (0:1). Do przerwy gra prowadzona w żywym tempie wykazała przewagę Garbarni, dla której Walicki zdobywa prowadzenie już w 3-ej minucie. Dalsze strzały napastników Garbarni broni świetnie usposobiony bramkarz Ruchu Tatus.

Po przerwie gra jest bardziej wyrównana. W 13-ej minucie Wilimowski wyrównuje. W 5 minut później Peterek zdobywa drugą bramkę dla Ślązaków. Dla Garbarni druga bramka padła na 5 minut przed końcem z rzutu karnego, strzelonego przez Joksza. Drugi rzut karny, podyktowany na korzyść Garbarni, broni brawurowo Tatus.

Ruch nie wykazał specjalnej ambicji ani chęci zwycięstwa. Garbarnia grała bardzo dobrze w pierwszej połowie, natomiast po przerwie opadła na siłach. Sędziował p. Leracz. Widzów ponad 6000.

### PORAŻKA POGONI Z CRACOVIA.

Kraków (PAT.) Drugi mecz o mistrzostwo Ligi, rozegrany pomiędzy Cracovią a Pogonią przyniósł zwycięstwo drużynie krakowskiej w stosunku 3:1 (1:1). Do przerwy więcej z gry ma Pogoń. Mimo to Grabowski uzyskuje prowadzenie dla Cracovii. Pogoń wyrównuje przez Kraussa. W drugiej połowie stroną atakującą jest Cracovia, dla której Migas i Malczyk zdobywają dalsze dwie bramki, decydujące o zwycięstwie.

U zwycięzców na wyróżnienie zasługuje Do-

nec i Żizka, a u pokonanych Wasiewicz i Deuschmann. Sędziował p. Lange z Łodzi.

### LKS POKONANY NA WŁASNEM BOISKU.

Łódź (PAT.) W niedzielę odbył się w Łodzi mecz ligowy pomiędzy krakowską Wisłą a Łódzkim K. S., zakończony zwycięstwem Wisły w stosunku 4:2. Do przerwy prowadził Ł. K. S. 2:1. Zwycięstwo Wisły zasłużone. Parę bramek zawinił Frymarkiewicz, który niefortunnie wybiegał z bramki. Punkty dla Łodzi zdobyli Tadeusiewicz i Herbstreich. Dla Wisły bramki strzelili — Balcer trzy i ostatnią Artur.

Jeszcze w 80-ej minucie gry prowadził Ł. K. S. 2:1. W ostatnich 11 minutach walki gracze Wisły strzelili kolejno trzy bramki, wywalczając swojej drużynie zwycięstwo.

Sędziował dobrze p. Strączek ze Śląska.

### POŁONJA ZWYCIĘŻA WARSZAWIANKĘ 1:0.

Warszawa. Sensacyjny mecz o mistrzostwo Ligi rozegrany pomiędzy odwiecznymi rywalami Polonią a Warszawianką zakończył się nieznacznie zwycięstwem Polonii w stosunku 1:0 (0:0).

Jedyna bramka, decydująca o zwycięstwie Polonii padła w 24 minucie 2-ej połowy ze strzału Strzeżka w czasie zamieszania pod bramką Warszawianki. Mecz zgodnie z przewidywaniami nie stał na zbyt wysokim poziomie. Jedynie w ostatnich 30 minutach tempo gry było nieco wyższe.

Zawody prowadził p. Wardęszkiewicz, widzów przeszło 2500.

## Warta zwyciężyła Podgórze 5:3 (2:2)

Przedostatnie ligowe zawody w Poznaniu nie wywołały większego zainteresowania wśród miejscowej publiczności. Zaledwie 1000 widzów przyszło oglądać zwycięstwo Warty. Do przerwy gra żywa i ciekawa i naogół wyrównana. Dopiero po przerwie uwidacznia się większa przewaga gospodarzy. Dzięki też której padają dwie zwycięskie bramki w ostatnim kwadransie gry. Po przerwie gra przerodziła się w typową walkę o punkty, to też nie można jej było nazwać ładną. Bramki padły w następującej kolejności: w 3 min. dla Warty ze strzału Scherfkego, w 6 min. dla Podgórza zdobyta przez prawego skrzydłowego Kowalkowskiego. W 15 min. prowadzenie dla Warty zdobywa Kryszkiewicz, jednak

Kowalkowski znów wyrównuje dla Podgórza w 29 minucie.

Po pauzie w 9 min. Kryszkiewicz zdobywa powtórne prowadzenie a Lis strzela w 23 min. czwartą bramkę dla Warty. Po kilku energicznych atakach Podgórza Hodur zbliża strzelą trzecią bramkę dla gości. Jest wynik 4:3. Na 5 min. przed końcem meczu Lis zdobywa w zamieszaniu podbramkowym 5-tą i ostatnią bramkę dla Warty. W 41 m. Scherfke strzela karnego w ręce Koczwały. Sędziował dobrze p. Staliński. Publiczność zarówno trybunowa jak i galeryjna b. niekulturalnie zachowywała się wobec sędziego, zwłaszcza po pauzie. Zapewne p. Staliński miłsze wspomnienia wynosił z innych miast Polski, jako sędzia ligowy, aniżeli wczoraj z rodzimego Poznania!

zarazem wynik meczu.

Po pauzie gra Legja b. dobrze, nie może jednak nic wskórać, ponieważ Wilnianie stosują zdecydowanie taktkę gry na czas i utrzymania za wszelką cenę osiągniętego wyniku i niedopuszczenia do zdobycia przez Legję choćby jednej bramki. Pomoc Legji w tej części zawodów doskonale grała, wspierając ustawicznie atak dobrimi piłkami. W 17 min. Śmigły nie wykorzystał wątpliwego karnego, podyktowanego przez sędziego za rzekomy faul. Mimo ogromnej przewagi, jaką ma Legja w tej połowie gdy, schodzą Poznańczycy pokonani z boiska. Sędziował p. Schneider z Krakowa.

Dzięki temu zwycięstwu odniesionemu różnicą jednej bramki w ogólnej punktacji, Śmigły wszedł do finałów o wejście do Ligi i gra w najbliższą niedzielę z Naprzodem.

## Warta - Cuiavia 12:4

W sobotę rozegrany został w hali Targów poznańskich finał (jak zapowiadały komunikaty) i drużynowe mistrzostwo okr. poznańskiego pomiędzy zeszlizorocznym drużynowym mistrzem Polski Wartą I a Cuiavią — Zdrój, drużyną Zw. Strzeleckiego z Inowrocławia. Mecz zakończył się zwycięstwem Warty w stosunku 12:4. Poszczególne wyniki następujące: w wadze muszej Sego wiak (Warta) pokonał Łade na punkty, w wadze koguciej: Rogowski (C) wygrał 2 punkty w. o. w wadze nadwagi Rogalskiego. Spotkanie towarzyskie dało wynik remisowy. W w. piórkowej „Kajnar” zwyciężył w pierwszym starciu przez dyskwalifikację Mrozowskiego, w w. lekkiej: Sipiński wygrał przez techn. k. o. w 4 starciu z Dudziakiem, w w. półśredniej: Radomski zdobył dwa punkty, zwyciężając Wolniakowskiego, w w. średniej Majchrzycki pokonał Lewandowskiego na punkty, w w. półciężkiej: sędziowie przyznali zwycięstwo Szymurze (Warta) nad Józkwakiem, wreszcie w w. ciężkiej Warta zdobyła 2 punkty walkowerem spowodu braku przeciwnika dla Karpińskiego.

W ringu sędziował p. Z. Derda, na punkty pp. Derda Kazimierz i Śmiglak. Publiczności zaledwie ponad 1000 osób.

## Turniej hokeja na trawie w Poznaniu

Na boisku przy ul. Fr. Ratajczaka rozpoczął się wczoraj jesienny turniej hokeja ziemnego o puchar K. H. „Czarni” z udziałem 4 czołowych drużyn Poznania. W pierwszym meczu Czarni pokonali Wartę 4:1 (1:0) po nieciekawej i mało interesującej grze. Drugie zawody, rozegrane pomiędzy drużyną Związku Strzeleckiego „Zuchowaci” a mistrzem Polski Lechją zakończył się zwycięstwem „Zuchowatych” 1:0 (0:0). Jedyną bramkę dnia zdobył Bąkowski. Przebieg gry był bardzo ciekawy. Sędziowali pp. Gołębiowski i Zieliński.

W finałowej rozgrywce o puchar, która odbędzie się w najbliższą niedzielę, spotkają się „Zuchowaci” z Czarnymi.

## Zwycięstwo mistrza Niemiec nad 09 Bytom

Katowice. W niedzielę odbył się w Bytomiu ciekawy mecz piłkarski o charakterze propagandowym pomiędzy mistrzem Niemiec, Jrużyną Schalke IV, a zespołem 09 Bytom, mistrzem Śląska Opolskiego. Mecz zakończył się zwycięstwem mistrza Niemiec w stosunku 4:1 (2:1). Warto nadmienić, że prawie do końca meczu Schalke IV prowadziło tylko w stosunku 2:1, a ostatnie dwie bramki padły dosłownie w ostatnich minutach gry.

Mecz zgromadził imponującą liczbę widzów, a mianowicie 25.000 osób. W tej liczbie — wie osób ze Śląska polskiego.

Godzi się przypomnieć, że przed tygodniem drużyna mistrza Polski Ruchu, bawiła w Bytomiu i pokonała drużynę 09 Bytom w stosunku 5:3. Wynik meczu mistrza Niemiec z tą samą drużyną z Bytomia pozwala wnioskować, że spotkanie drużyny Schalke IV z mistrzem Polski byłoby sprawą otwartą jeśli chodzi o wynik.

Zarząd klubu Schalke IV, którego zespół piłkarski posiada tytuł mistrza Niemiec, prosi nas o zakomunikowanie, że wbrew pogłoskom — jakie ukazały się w prasie polskiej — żadna drużyna polska nie zwracała się do nich z propozycją rozegrania meczu. Również nie odpowiada prawdzie wiadomość, jakoby mistrz Niemiec żądał za rozegranie meczu w Polsce sumy 4 tys. marek niem. (PAT.)

## SPORTOWCY SOWIECCY ARESZTOWANI W PRADZE

### Niefortunny koniec tournée po Czechosłowacji

Praga. (Tel. wł.) Aresztowano tu 17 sportowców sowieckich, którzy przybyli z Rosji, wcześniej aresztowano deputowanego komunistę, aby wziąć udział w imprezach sportowych, który demonstrację tę zorganizował. (L.) ponieważ uczestniczyli w zakazanej przez

## ŚMIGŁY W FINALE WALK O WEJŚCIE DO LIGI

### Legja przegrała 0:2 w Wilnie

Wilno 28. X. (Tel. wł.) Rewanżowe zawody w półfinale wejścia do Ligi wywołały olbrzymie zainteresowanie w Wilnie, wobec porażki, poniesionej przed tygodniem w Poznaniu. Dosłownie całe sportowe Wilno znalazło się na stadionie przy ul. Werkowskiej, m. i. na trybunie zasiadł cały szereg wybitnych osobistości Wilna oraz przybyły specjalnie z Warszawy protektor klubu plk. Wenda. Obie drużyny wystąpiły w tych samych składach, co w Poznaniu. Drużynę poznańską, wkraczającą na boisko, witają niezbyt przychylne okrzyki szowinistycznej części publiczności. Pierwsze minuty gry przynoszą przewagę gospodarzy, którzy z impetem nacierają na bramkę Legji, od samego początku do-

pingowani przez publiczność. Legja nie może się dłuższy czas rozegrać, stosując grę defenzywną. Dopiero od 20 min. Legja gra lepiej i chwilami przypuszcza generalne ataki na bramkę Śmigłego. W pewnym momencie ma Legja świetną okazję do zdobycia bramki, gdy po wybiegu Czarskiego piłka sama toczy się ku pustej bramce i dopiero w ostatniej sekundzie została wstrzymana przez obrońcę Chowańca. W 25 min. pada pierwsza bramka dla gospodarzy, przyjęta burzą oklasków całej widowni. Po kornerze, bitym przez ppor. Drąga, Naczulski strzela bramkę z podania Zbroji. 37 min. pieczętuje los Legji. Z podania Drąga „główką” zdobywa Pałowski drugą bramkę dla Śmigłego, przesądając

**GIEŁDA**

**Cedula Giełdy Zbożowej w Poznaniu**

Zyto	16.50	16.75
usposobienie nadal wczekulace		
Pszonica	17.—	17.50
usposobienie spokojne		
Jęczmień browarowy	21.—	21.50
usposobienie spokojne		
Jęczmień 710-725 g-l	19.50	20.—
Jęczmień 680-690 g-l 15 t p. P.	18.—	18.50
usposobienie słabe		
Owies	16.25	16.50
Mąka żytnia I gat. 0-55% wł. w.	21.25	23.75
Mąka żytnia I gat. 0-65% wł. w.	19.75	22.25
Mąka żytnia II gat. 55-70% wł. w.	15.25	17.75
Mąka żytnia pośl. ponad 70% wł. w.	13.25	15.75
Mąka żytnia razowa 0-95% wł. w.	17.25	19.75
Mąka pszenna gat. IA 0-20% wł. w.	30.50	33.50
Mąka pszenna gat. IB 0-45% wł. w.	28.50	29.—
Mąka pszenna gat. IC 0-55% wł. w.	27.50	28.—
Mąka pszenna gat. ID 0-60% wł. w.	26.50	27.—
Mąka pszenna gat. IE 0-65% wł. w.	25.—	26.—
Mąka pszenna gat. IIA 20-55% wł. w.	24.50	25.—
Mąka pszenna gat. IIB 20-65% wł. w.	24.—	24.50
Mąka pszenna gat. IIE 55-60% wł. w.	21.50	22.—
Mąka pszenna gat. IIF 55-60% wł. w.	18.—	18.50
Mąka pszenna gat. IIIA 65-70% wł. w.	16.—	16.50
Mąka pszenna gat. IIIB 70-75% wł. w.	13.—	13.50
Otreby żytnie przem. standart	10.75	11.50
Otreby pszenne grube przem. stand.	10.75	11.25
Otreby średnie przem. standart	10.—	10.50
Otreby jęczmienne	11.50	13.—
Rzepak zimowy	40.—	41.—
Gorzycza	51.—	55.—
Wyka latowa	26.00	29.00
Groch Victoria	41.—	45.—
Groch Folgera	32.—	35.—
Koniczyna czerwona surowa	110.—	160.—
Koniczyna biała	80.—	100.—
Koniczyna szwedzka	180.—	210.—
Koniczyna żółta odtłuszczona	70.—	80.—
Przełot	90.—	100.—
Tymoteusz	50.—	60.—
Rajgras angielski	70.—	80.—
Ziemniaki jadalne	2.20	2.50
Ziemniaki fabryczne za kilo %		12
Słoma pszenna luzem	2.50	2.70
Słoma pszenna prasowana	3.10	3.25
Słoma żytnia luzem	3.—	3.25
Słoma żytnia prasowana	3.50	3.75
Słoma owsiana luzem	3.25	3.50
Słoma owsiana prasowana	3.75	4.—
Słoma jęczmienna luzem	2.20	2.70
Słoma jęczmienna prasowana	3.10	3.30
Siano zwykłe luzem	7.50	8.00
Siano zwykłe prasowane	8.00	8.50
Siano nadnoteckie luzem	8.50	9.00
Siano nadnoteckie prasowane	9.00	9.50
Makuch lniany w taflach	17.25	17.75
Makuch rzepakowy w taflach	13.75	14.—
Makuch słon. w taflach 42/43%	17.75	18.25
Srut Soja	21.00	21.50
Mak niebieski	40.00	43.00

Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 305 t pszenicy 110 t. jęczmienia 370 t, owsa 62,5 t maki żytniej 139,6 t, otrab żytnich 133,7 t, otrab pszennych 4 t, grochu Viktoria 45 t, lubinu niebieskiego 15 t, koniczyny szwedzkiej 3 t, maku niebieskiego 75 t, cebuli 2,5 t, płatków ziemniaczanych 45 t, ziemniaków jadalnych 75 t, ziemniaków fabrycznych 60 t.  
Poznań dnia 29 października 1934 r.

**RADJO**

Sroda, dnia 31 października 1934.

Poznań, 6.45 Audycja poranna; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu hejnał z wieży Marij; 12.03 Wiadom. meteorol.; 12.05 Codzienny przegląd prasy polskiej; 12.10 Koncert zesp. Arkadiusza Flato; 13.00 Dziennik południowy; 13.05 Koncert z płyt; 15.30 Wiadom. o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełd., wiadom. gospod., roln. i stan wody w Warszawie; 15.45 „Przyroda w sztuce wielkich mistrzów” (pogad.); 15.55 Płyty; 16.00 (Lwów) Koncert; 16.45 Skrzynka dla dzieci starszych (omówi „Wójcio Kazio”); 17.00 Recital skrzypc. Włodz Popowskiego; 17.25 „Kobieta skąpa i kobieta oszczędna”; 17.35 Muzyka z płyt gramof.; 17.55 Poradnik sportowy; 18.00 „Sikwiarnia II. — Postój Sikwy nr. 3 (Satyr. felj. jezykowy); 18.10 Zycia kultur. art. i społeczne Poznania; 18.15 Audycja z okazji „Dnia oszczędności”; 18.35 Muzyka (płyty); 18.45 (Wilno) Odczyt „Aby więcej kupować, trzeba mieć więcej dochodu”; 19.00 Recital śpiewaczy Bazylego Tysiaka (tenor); 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Muzyka lekka; 19.50 Wiadomości sportowe; 19.55 Wiadomości sportowe Poznania; 20.00 Dalszy ciąg muzyki lekkiej; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 „Jak pracujemy w Polsce”?; 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Zygmunta Dygata; 21.30 „Kobiety Poznańskie” (rep. felj.); 21.40 Recital śpiewaczy Stan. Korwin - Szymanowskiej; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 Muzyka lekka z płyt; 22.30 Muz. kameralna; Kwintet Schumanna; 23.00 Wiadom. meteorol. dla kom. lotniczej; 23.05 Ciąg dalszy muzyki tan.; 24.00 Muzyka tańczona z Londynu

# Tajemnica grobowca

## Powieść sensacyjna

— Młodzieniec w szalu, binoklach, z jasnymi faworytami? tak jest panie. Wysiadł z powozu i zapytał mnie, czy pociąg z Calais nadszedł. Ja odpowiedziałem, że chyba nie. Wtenczas ujrzałem jak szedł do drzwi, a potem wrócił i wsiadł do powozu.

— Czy on dobrze mówił po francusku? — Z silnym akcentem cudzoziemskim, ruskim, niemieckim, czy też szwajcarskim.

— Czy pamiętasz o której godzinie mówił z tobą?

— Mogło być kwadrans na pierwszą.

— Widziałeś go później?

— Widziałem. W chwili gdy pociąg z Calais nadchodził, czekał przy drzwiach, a potem oddalił się z jakimś podróżnym.

— Czyś zauważył, że ten podróżny miał rękę na chusteczce?

— Nie panie. Przechodziłem prędko, mając gdzieś indziej zajęcie.

— Widocznie się okazało dla wszystkich, że zamieszanie w czasie nastąpiło z powodu opóźnienia pociągu z Calais i że jasnowłose młodzieniec był jedną i tą samą osobą.

Urzednicy pożegnali się z zawiadowcą i odeszli.

Chociaż już było późno, pan de Gibray chciał oto jeszcze w tym samym dniu udać się do miejsca, wskazanego przez Cadeta jako ostatni punkt do którego wczoraj dojechał, to jest do hotelu przy ulicy Montorgueil, — przed którym zostawił, jak mu się zdawało, dwóch podróżnych.

— Poznałbyś ten hotel z łatwością? — zapytał Cadeta naczelnik wydziału śledczego.

— Zawiadziłem pana tam z zamkniętymi oczyma; szczególnie dzisiaj, kiedy pili tylko gęsi trunki, to jest wodę.

— Więc w drogę; a spiesz się.

We dwadzieścia minut potem obadwa powozy zatrzymały się przy ulicy Montorgueil naprzeciw domu poznanego przez Cadeta.

— Zdaje mi się, że stąd powinniśmy byli zaczynać — odezwał się nieśmiało komisarz do spraw sądowych.

— Mnie się nie zdaje — odparł pan de Gibray nieco wyniosłe. — Bądź pan pewny, że morderca przemknął się tylko przez ten dom. Jeżeli w nim mieszka, albo przynajmniej mieszkał to jest zanadto zręcznym aby przypuścić, że będzie tu czekał aż zostanie aresztowany.

Wysiedli z powozów. Weszli.

Widząc to najście, gospodarz który z widzenia znał naczelnika wydziału śledczego, sądził że to rewizja i doznał żywego wzruszenia, pomieszanego z przestachem, choć — Panie — rzekł sędzia śledczy wymieciał ucieki, nie miał się czego obawiać.

— Panie — rzekł sędzia śledczy, wymieniwszy kim jest — przychodzę do pana nie ścierać zeznania, lecz prosić o niektóre wyjaśnienia.

— Jestem ich gotów dostarczyć. O co idzie?

— Czy wszystkie nuemra w pańskim hotelu są zajęte?

— W tej chwili nie zupełnie, proszę pana... Wcale nie idzie. Mam tylko pięciu lokatorów na dwanaście mieszkań, które powinny być zajęte... Czy pan chce poznać imiona, nazwiska i stan moich gości?

— Bezwątpienia.

— Zaraz objaśnię.

Wziął księgę zapisową i mówił dalej:

— Oto są nazwiska osób zamieszkałych obecnie: Pan Achilles Tourtin, komiwojażer,

zamieszkały od dwóch tygodni, lat pięćdziesiąt. Pan Eugenjusz Blanchard zamieszkały od roku i stołujący się u mnie, urzędnik merowstwa, lat czterdzieści dwa. Pan Alfons Damiron, komisant handlu win przybyły wczoraj wieczorem.

— O której godzinie? — zapytał pan de Gibray.

— O piątej.

— Ile ma lat?

— Sześćdziesiąt.

— Mów pan dalej.

— Pan Izidor Fernel z małżonką, z prowincji, goście coroczni, zamieszkali w Nan-gis, utrzymujący sklep galanteryjny, przyjechali do Paryża po zakupy. Są tutaj od dwóch dni.

— Innych podróżnych pan nie masz?

— Nie, panie.

— Czy dziś nikt nie opuścił pańskiego hotelu?

— Ani dziś, ani wczoraj.

— Ale dzisiejszej nocy ktoś tu przychodził nocować?

— Nie, panie.

— Czyś pan tego pewny?

— Jakto? czym tego pewny? A, ot garson, który co noc sypia w tym pokoju na przenośnym łóżku — rzekł gospodarz, wskazując na wchodzącego młodego człowieka w białym fartuchu. — On może potwierdzić moje słowa.

Garson się zbliżył.

— Czy tu był w nocy jakiś podróżny? zapytał pan de Gibray.

— Nie panie, ale ktoś jednak około wpół do drugiej przychodził.

— Ktoś? — powtórzył sędzia pokoju?

— Tak, panie. Spałem jak zabity, gdy w tem zdzwonek hotelu, znajdujący się jak panowie widziecie, tu nad biurkiem, obudził mnie swoim brzękiem. Wskoczyłem z łóżka, pochwyliłem na siebie ubranie, pociągnąłem za sznur i czekałem. Widząc, że nikt nie wchodzi, sądziłem, że jakiś urwisz zażartował sobie ze mnie, jak się to czasem zdarza.

Zabierałem się zamknąć drzwi, gdy wszedł jakiś jegomość i zapytał, czy u nas nie stoją dwie panie, matka i córka, przybyłe przed dwoma dniami z Włoch, które, jak mówił, miały stanąć w naszym hotelu... Dodał, że te panie nazywają się Amati czy Saletni, dosyć że na i... Natura'nie, ja odpowiedziałem, że takich u nas nie ma. Podziękował mi bardzo grzecznie i przepraszając najmocniej że mnie napróżno budził, wyszedł z kantoru. Odprowadziłem go do drzwi, które zamknąłem za nim i położyłem się spać. Ot i wszystko.

— Czy ten człowiek wyglądał na cudzoziemca? — rzekł sędzia śledczy.

— Mówił dobrze po francusku, ale obcym akcentem.

— Jakim?

— Zdaje mi się że niemieckim, lub temu podobnym.

— Czy widziałeś go z twarzy rozmawiając?

— Niedokładnie. Pyl zawinięty w wielki szal dochodzący mu prawie do oczu. Jednakże spostrzegłem że miał jasne włosy i faworyty i że nosił binokle.

— To te sam! — zawołał pan de Gibray i dodał: — Czyś zauważył odprowadzając go do drzwi, że powóz czekał na niego?

— Rzuciłem okiem na ulicę, powozu nie było...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## DZIAŁ URZĘDOWY

### WYJAŚNIENIE PRAWA ŁOWIECKIEGO (FLADROWANIE)

Podaję do publicznej wiadomości, że fladrowanie w czasie między zachodem a wschodem słońca po myśli rozporządzenia Pana Prezydenta R. P. z dnia 3 grudnia 1927 r. o prawie łowieckim (Dz. U. R. P. Nr. 110, poz. 934) jest zakazane a niestosowanie się do tego zarządzenia będzie uważane za wykroczenie przeciw przepisom prawa łowieckiego.

Starosta Powiatowy  
(—) Dr. Ekkert.

## KRONIKA MIEJSCOWA

październik

30

wtorek

Kalendarz rzym.-kat.  
Wtorek, Germana  
Środa Symfonjusza  
Kalendarz słowiański  
Wtorek Przemysława  
Środa Godzimir  
Słońce wschód 6.26  
zachód 16.14  
Księżyc wschód 22.59  
zachód 13.47

Dyżur nocny z wtorku na środę pełni dr. Wojtkiewicz, apteka Nowa, Marsz. Piłsudskiego 15 (tel. 275).

Kino Apollo: „Kobieta i Bestja“  
Kino Corso: „Bokser i Dama“

Cukiernia Poznańska: poleca dobrą kawę i wyborowe ciastka. Spotkanie towarzyskie. Koncert radiowy.

Ruch ludności. Urodzenia: syna; zwrótnicy I. kl. Wojciech Fluder; śluby: robotnik Józef Zdrzewiński z Essen (Niemcy) z Marią Marią Dolata z Ostrowa; zgony: Edward Łęcki, 7 lat.

### Ostrowianin popełnił samobójstwo w Poznaniu

Mieszkańcy domu przy ul. Romana Szymańskiego 9 w Poznaniu zostali wczoraj wieczorem zaalarmowani jękami dochodzącymi ze schodów. Ody zanepokojeni wybiegli na schody oczom ich przedstawił się straszny widok. Na podłodze leżał mężczyzna dający słabe odznaki życia, a obok niego leżała pusta butelka. Niezwłocznie zawładowano szpital miejski, którego karetka przewieziono nieprzytomnego do szpitala. Jak się okazało był to mieszkaniec Ostrowa Alojzy Cholewicki, który w celach samobójczych wypił wielką ilość esencji octowej. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej desperat zmarł po kilku godzinach nieodzyskując przytomności. Zwłoki samobójcy odstawiono do kostnicy szpitalnej. Co było powodem targnięcia się na życie, narazie nieustalono.

### Systematyczne okradanie chlebobawczyń

Przed kilkoma miesiącami została przyjęta przez p. Annę Pętkowską z majątności Smidów nieślubna Jadwiga Krawczykiewicz z Borku, w charakterze wychowawczyni dziecka.

W czasie pełnienia obowiązków Krawczykiewiczowa systematycznie wybierała z szafy p. Pętkowskiej różne materiały i płótna, czyniąc szkodę na kwotę ponad 1.000.— zł.

Przy przeglądaniu szafy brak materiałów zauważono przypadkowo i wówczas dokonana rewizja w pokoju Krawczykiewiczowej zdemaskowała złodziejkę. Sprawa została oddana tuż temu sądowni.

### Małoletnie dzieci spowodowały pożar

Dwaj chłopcy w wieku lat dziesięciu Polak Jan i Biedalski rozpalili ognisko w lesie miejscowym w Młstacie, z którego ogień począł obejmować coraz większą przestrzeń.

Chłopcy widząc rozszerzający się ogień ze strachu uciekli. Na szczęście przechodzący tamtędy ludzie zauważywszy ogień przystąpili do gaszenia, który w ciągu kilku minut został stłumiony.

## WIELKA MANIFESTACJA KU CZCI CHRYSYUSA - KRÓLA

W szeregu całego świata katolickiego stało i społeczeństwo ostrowskie w wielkiej manifestacji katolickiej z okazji XI Dnia Katolickiego, w którym obchodzono święto Chrystusa Króla.

W niedzielę odbyła się w kościele parafjalnym uroczysta suma, którą odprawił ks. Klaus. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, sądownictwa z pp. wicestarostą Bojanowskim, plk. Walczakiem, prez. Czarlińskim na czele, oraz organizacje społeczne ze sztandarami. W czasie nabożeństwa zostały wykonane pienia kościelne przez chór kościelny przy współudziale orkiestry symfonicznej 60 p. p.

Po nabożeństwie wyruszył ulicami miasta pochód manifestacyjny, w którym wzięli udział tłumy publiczności. W pochodzie niesiono transparenty z hasłami katolickimi.

Następnie na dziedzińcu kościelnym pod pomnikiem kard. Ledóchowskiego uformowały się organizacje i wobec przedstawicieli władz, licznego obywatelstwa i olbrzymiego tłumu wiernych przez Akeję Katolicką p. komandor Jankowski wygłosił niżej podaną rezolucję, którą zebrani uchwalili.

### Rezolucja XI Dnia Katolickiego

Zebrani w dniu 28 października 1934 roku w Święto Chrystusa Króla parafjanie ostrowscy w obliczu krzyża misyjnego, widomego znaku postanowień powziętych w czasie Wielkiej Parafjalnej Misji, podejmują z zapalem wezwanie swego Arcypasterza, — wskazujące w XI Dniu Katolickim na Chrystusa jako źródło odrodzenia.

Dając wyraz silnemu przekonaniu, że świa dome pomijanie Chrystusa w życiu jednostek, rodzin i społeczeństw doprowadziło świat do obecnego stanu rozprzężenia gospodarczego, do upadku moralności i kultury, do wzrostu nienawiści i niesprawiedliwości społecznej — Parafjanie ostrowscy stwierdzają, że uzdrowienie świata współczesnego zależy od powrotu do zasad Chrystusa i Jego nauki.

Mając zaś na uwadze postanowienia, złożone Bogu w świętym czasie misji — ślubując pracować wszystkimi siłami, by Chrystus zapanował w życiu prywatnym i publicznym — i stać się — w ścisłej łączności ze swym duszpasterzem — nieustraszonymi apostołami, posłusznymi wskazaniom Akeji Katolickiej.

Niech żyje Chrystus - Król!

### NADZORCA SĄDOWY POWĘDROWAŁ DO WIĘZIENIA ZA MALWERSACJE

Piorunujące wrażenie wywołało tu aresztowanie pod zarzutem dokonania znacznych malwersacji Ludwika Pisuli. Na terenie Ostrowa jest to osoba bardzo popularna, znana z jaknajlepszej strony, zasiadająca w zarządach wielu towarzystw m. in. w Tow. Kupców oraz Kole Śpiewu „Echo“. Pisula jest z zawodu rewizorem ksiąg, a ostatnio sprawował nadzór sądowy nad trzema znanymi firmami: Bilńskiego, Czarlińskiego i Sobkowskiego.

Pozatem prowadził spółdzielnię „Kredyt“.

Nkt nie przypuszczał, aby tak czynny, pracowity i skromnie żyjący człowiek mógł wejść w kolizję z kodeksem karnym, tymczasem badania prokuratorskie wykazały, że Pisula dopuszczał się systematycznych malwersacji na szkodę kilku kupców, zarywając ich na 10 tys. zł, a następnie spostrzeżono brak w spółdzielni „Kredyt“ na 2 tys. zł. Pisulę osadzono w areszcie.

Strat w drzewostanie nie ma żadnych natomiast wypaliła się trawa na przestrzeni 50 m. kwadratowych.

### Wielka impreza artystyczna

która przygotowuje dla Ostrowa Kolo Miejsce L. O. P. P. na wtorek, dnia 6 listopada rb., wzbudziła w naszym mieście łatwo zrozumiałe zainteresowanie. Nic to dziwnego, gdy się zważy, że aeromontaż komedjowy w 3-ch częściach Z. Ora n. t. „R. W. D. 9“ (Zwycięskie skrzydła) jest dziś najaktualniejszą sztuką, jaką reklamują afisze teatralne. Kapitalny humor żołnierski, porywające sercu naszemu hymn pochwalny dla lotników challenge'owych, przesuwała się na kanwie arcyciekawej fabuły. Komedję tę słuchać może każdy. — od dziecka, do najstarszego, — wszystkich też ona zadowoli.

Teatr Wielkopolski pod dyktando Bolesława Brzeskiego który 6 listopada będzie gościem Kola Miejsce L. O. P. P., przywozi ze sobą obsadę złożoną z rasowych artystów, wśród których specjalne pole do popisu będą mieli: doskonały Zbigniew Orwicz (kapitan), pełen humoru Roman Cichocki (sierżant), miła Lili Czarska (Danuta), a następnie Klichowska, Budziszewski, Szukalska i inni. Piękne dekoracje wykonał popularny malarz Teatru Nowego w Poznaniu, Feliks Warsztynowicz. Bilety już nabyć można w Księgarni E. Miękoszyński.

### RÓŻNE

K. P. W. Sekcja Pań I. kurs robót ręcznych odbędzie się w środę 31. 10. — II-gi kurs spowoduje święta wypada.

### ZE SPORTU

Ostrowia Unia, Kościan 5:3 (1:1).

Niedzielne spotkanie o mistrzostwo kl. A przyniosło zebranej publiczności duże rozczarowanie. Gra stała na słabym poziomie

obfitując w liczne niesmaczne momenty wywołane przez nieudolnego sędziego p. Ruchalskiego z Krotoszyń, który swymi mylnymi i fatalnymi rozstrzygnięciami zepsuł zupełnie obraz gry prowokując niepotrzebnie publiczność i graczy do agresywnej postawy i nieodpowiedniego zachowania się, wynikiem czego było usunięcie w II połowie 2 graczy Unii z boiska.

Bramki zdobyli dla Ostrowi Młynarek 4 (wtem 2 z karnego) oraz Szubert; dla Unii Twórcz, Ratajczak, Mikołajczyk.

„Ostrowia Jun. — „Raszkowianko“ 6:1.

W dniu wczorajszym odbył się w Raszkowie mecz piłki nożnej pomiędzy juniorami „Ostrowii“ a miejscową „Raszkowianką“. Po żywej i ciekawej grze, mecz zakończył się za słuzonym zwycięstwem najmłodszych „Ostrowii“ w stosunku 6:1 (3:1). U zwycięzców na szczególne wyróżnienie zasługuje bramkarz, obrona, pomoc i Leński w ataku. Bramki dla „Ostrowii“ zdobyli: center ataku 4. Żurkowski 1 i Andrzejewski 1. Zawodami kierował p. Lechowicz i p. Kasprzak.

### Gen. Górecki w Poznaniu

Wczoraj o godz. 11-ej przedpoł. przyleciał samolotem z Warszawy gen. dr. Górecki, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego a zarazem prezes Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Na lotnisku w Ławicy przywitali p. gen. Góreckiego prezydent miasta plk. Więckowski oraz prezes Zw. Legionistów dyr. Świtalski w towarzystwie, których odjechał następnie do miasta.

Gen. Górecki zabawił tylko kilka godzin w naszym mieście i w godzinach popołudniowych odleciał samolotem do Warszawy. (9)

# OSTATNIA MOWA GANDHIEGO PRZED WYCOFANIEM SIĘ Z ŻYCIA POLITYCZNEGO

Londyn. (Tel. wł.) z Bombaju donoszą: mahatma Gandhi wygłosił w niedzielę wieczorem swoją ostatnią mowę jako prezydent kongresu ws. celin yjskiego. Mowie przysłuchoowało się przeszło 80,000 osób.

Postać mowy oświetlona była trzema re-

flektorami. Zrobiono również zdjęcia do filmu dźwiękowego, wniesiona przez Gandhiego rezolucja o zmianę konstytucji kongresu wszechindyjskiego została olbrzymią większością głosów uchwalona. (Ar.)

—00—

## Z LONDYNU DO AUSTRALII W 55 GODZIN LOTNIK IRLANDZKI PRÓBUJE POBIĆ REKORD SCOTTA I BLACKA

Londyn (Tel. wł.). Znany lotnik irlandzki, pułkownik Fitzmaurice który zamierza pobić rekord zwycięskich lotników Scotta i Blacka na trasie Anglia-Melbourne, wystartował w poniedziałek o godzinie 8.14 do nowego lotu z lotniska w Lympne do Melbourne.

Kraża powstaje jakoby dyskwalifikacja płk. Fitzmaurice, który we właściwym wyścigu Anglia-Australia nie brał udziału, spowodowana była chęcią unieszkodliwienia tego najszybszego konkurenta lotników angielskich. (Ar.)

Londyn (Tel. wł.). Lotnik Fitzmaurice, który w poniedziałek rano wystartował do lotu do Melbourne oświadczył przedstawicielom prasy na krótko przed odlotem, że zamierza w ciągu 10 godzin dotrzeć do Bagdadu. Do Australii

ma zamiar lecieć tą samą trasą, co lotnicy, biorący udział w wyścigu i ma nadzieję, że do Melbourne przybędzie w czasie około 55 godzin. Jeżeli rzeczywiście chce dotrzeć w oznaczonym czasie, to musiałby rozwijać stale szybkość około 400 km. na godzinę.

### JONES I WALLER TAKŻE GROŹA REKORDOWI.

Londyn (Tel. wł.). Lotnicy angielscy Jones i Waller, którzy znajdują się w drodze powrotnej z Melbourne do Anglii pobili dotychczas pięć rekordów szybkości na etapach a mianowicie: z Melbourne do Charleville, z Charleville do Portu Darwin, z Melbourne do Portu Darwin, z Portu Darwin do Singapur i z Melbourne do Singapur. (Ar.)

—00—

## Tragiczna śmierć wśród mgły na torze kolejowym

Margonin, 28 października.

W tych dniach wydarzył się w pobliżu stacji kolejowej Margonin straszny wypadek, który spowodował śmierć młodego człowieka. W godzinach rannych, udał się 17-letni Wacław Geller, na pobliskie pole. Chcąc sobie skrócić drogę, podążył Geller torem kolejowym. Niestety chciało, że gęsta mgła osadziła się na torze kolejowym, wskutek czego młody człowiek nie zauważył zbliżającego się pociągu oso-

bowego. Dopiero w ostatniej chwili, gdy zaledwie kilka metrów dzieliło Gellera od pędzącej lokomotywy, spostrzegł on nadjeżdżający pociąg. Chcąc się ratować od śmierci, odskoczył w bok. Niestety było zapóźno. Pędząca lokomotywa wpadła na nieostrożnego młodzieńca i siłą uderzenia rozszarpała go, zabijając na miejscu. Wypadek ten wywołał wśród licznych pasażerów wstrząsające wrażenie. (g)

—00—

### Suknia za 1.000 dolarów

Jedno z pism amerykańskich umieszcza skargę kierowniczką wielkiego magazynu hollywoodzkiego, zajmującego się dostarczaniem strojów dla gwiazd filmowych. Los takiej damy, mimo, że otrzymuje znakomitą pensję jest bynajmniej nie do pozazdroszczenia.

Administracja wstawni zawiadamia że budżet na stroje dla tej a tej gwiazdy zostaje

zmniejszony o 1000 dolarów. Należy wówczas przekonać te gwiazdy, że kołnierz jej płaszcza składający się z dwu lisów jest nie do twarzy i że należy jednego lisa usunąć. Jest to oszczędność 250 dolarów, ale ile kosztowała perswazja.

W sąsiedniej pracowni należy stworzyć suknię z materiału, któryby nie uległ zniszczeniu w wodzie, gdyż gwiazda będzie się toniła.

W pracowni IV młoda artystka, której wykończono przed paroma godzinami suknię przechodzi z płaczem, że reżyser nie pozwala na ten strój: twierdzi on, że suknia jest za ładna i zaćmiłaby strój pierwszej gwiazdy.

Kierownik zdjęć oznajmia przez telefon z wielkim krzykiem, że suknia zrobiona dla gwiazdy jest zbyt skromna i z tym samym krzykiem trzeba mu tłumaczyć, że taka jest właśnie moda. W pracowni V żądają zrobienia sukni dla nowej gwiazdy, która jeszcze do Hollywood nie przyjechała.

Pracownia otrzymuje 4 godziny czasu na zrobienie sześciu toalet co do których wiadomo tylko, że mają być powiewne, ale scenariusz filmu jest nieznan.

Specjalnie trudna jest praca przy robocie sukien historycznych, by nikt nie mógł wykazać anachronizmu czy fałszowania epoki. **Przeciętna suknia wielkiej gwiazdy kosztuje 1000 dolarów.** Po zagranie filmu suknie te czyści się i przechowuje dla mniejszych gwiazdy, a poraż trzeci zużyta jest dla statystki. Wreszcie sprzedaje się takie suknie na licytacji niekiedy po 10 dolarów za sztukę.

### Król Sjamu abdykuje

Londyn (tel. wł.). Reuter donosi z Bangkok: sekretarz króla Sjamu oświadczył, że **król wraził zamiar abdykacji.** Przyczyną abdykacji ma być konflikt, jaki ostatnio powstał między nim i zgromadzeniem narodem na tle przywilejów królewskich w sprawie zatwierdzenia wyroków śmierci i dożywotniego więzienia.

Sytuacja w kraju jest bardzo poważna. Połowa armii opowiedziała się za królem a druga połowa przeciwko niemu. Podjęte zostały próby w celu nakłonienia króla do cofnięcia abdykacji, ale akcja ta, zdaje się, nie będzie miała powodzenia.

Projektowane jest utworzenie rady regencyjnej i proklamowanie królem któregoś z młodszych członków rodziny królewskiej, ale według ostatnich wiadomości prawdopodobniejsze jest proklamowanie republiki. (Ar.)

## WIENICE

trwałe i tanie wielki wybór, kwiaty doniczkowe, koszyki imieninowe, bukiety ślubne i wianki poleca

**ZOFJA STANKOWSKA**

ul. M. Piłsudskiego  
naprzeciw poczty

## OGŁOSZENIA DROBNE

### SPRZEDAŻ

#### SYPIALKA

1 kuchnia prawie nowe - korzystnie do sprzedania. Wiadomość w Redakcji Dz. Ostr. 634

### POKOJE

#### POKÓJ

umeblowany dla 1 lub 2 osób do wynajęcia Szpitalna 4 m. 5. DO 650

### WOLNE POSADY

#### DO WSZEKICH

prac domowych i gospodarstwa wiejskiego może się zgłosić dziewczyna - od zaraz. Wiadomość tylko godzinach południowych w szkole Wielowieś DO 638

### POTRZEBNY

bednarz na debinę od za raz na wjazd Praca na dłuższy okres czasu Płaca akordowa od 2 do 4 zł. od sztuki. Oferty do Eksp Biura Pośrednictwa Pracy w Ostrowie, ul Towarowa 6

### F-a GARBARSKA

poszukuje mistrzów garbarskich specjalistów do wyrobu pasów transmisyjnych Oferty do Eksp Biura Pośrednictwa Pracy w Ostrowie, ul Towarowa 6

### POKOJOWA

i Etewka w naukę gotowania przy kucharzu mogą się zgłosić. Adres w Redakcji DO 651

„Dziennik Ostrowski” ukazuje się rano o r. 8 za wyjątkiem dni poświęconych — Abonament miesięczny: w ekspedycji 1.30 zł, z odnośnikiem do domu 1.50 zł, przez pocztę 1.66 pod opaską w kraju 2.80 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, jak strajki i sabotaż pracy, wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, abonenci nie mają prawa do odszkodowania. — Ogłoszenia: za 1 m/m jednolamowy na stronie 6-cio lamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach skomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca oblicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki Zgłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki Drobnie ogłoszenia: słowo tytułowe 15 gr każde dalsze słowo 7 gr — Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub egenturach zaskarżalne w Poznaniu — Konto czekowe P K O w Poznaniu nr. 208 282. — Adres Redakcji i Administracji: Ostrowo Poznańskie, ulica Gimnazjalna 2. — Administracja czynna od godz 8—1-ej i 3—18-ej — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmują się do godz 14-ej dnia poprzedniego, po tym czasie dolicza się kosztą telefonu. — Niezamówionych rękopisów nie honoruje się i nie zwraca — Redaktor odpowiedzialny: Jan Radomski w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego” Spółki w Poznaniu — ulica Pocztowa 9. — telefon 33-90 i 11-77.